

DUŃSKI WYWIAD UMOŻLIWIŁ AMERYKANOM PODSŁUCHIWANIE CZOŁOWYCH POLITYKÓW EUROPEJSKICH?

Duńska wojskowa służba wywiadowcza (FE) umożliwiła Amerykanom podsłuchiwanie kanclerz Niemiec Angeli Merkel oraz czołowych polityków francuskich, norweskich i szwedzkich - ujawnił w niedzielę duński nadawca radiowo-telewizyjny DR.

DR we wspólnym materiale z redakcjami SVT ze Szwecji, NRK z Norwegii, NDR, WDR, "Suddeutsche Zeitung" z Niemiec oraz "Le Monde" z Francji podał, że amerykański wywiad NSA w ramach współpracy z Danią otrzymał dostęp do duńskich połączeń internetowych. Dzięki temu Amerykanie mogli szpiegować Angelę Merkel, ówczesnego szefa niemieckiego MSZ Franka-Waltera Steinmeiera, a także ówczesnego lidera niemieckiej opozycji Peera Steinbrucka. Otrzymano dostęp do ich rozmów telefonicznych oraz wiadomości tekstowych.

Według mediów informacje o podsłuchach pojawiły się w tajnym wewnętrznym śledztwie duńskich służb FE pod kryptonimem "Operacja Dunhammer", który obejmował kontrolę danych przekazywanych amerykańskim służbom NSA w latach 2012 oraz 2014. DR podaje, że informacje te potwierdzono w dziewięciu niezależnych źródłach.

Według duńskiej telewizji w związku z aferą z minister obrony Trine Bramsen skontaktowali się jej odpowiednicy z krajów, których dotyczy ujawniona afera.

Minister obrony Szwecji Peter Hultqvist w szwedzkiej telewizji SVT nazwał zachowanie Danii "niedopuszczalnym" i wezwał jej władze do "ujawnienia szczegółów". Norweski minister obrony Frank Bakke-Jensen w telewizji NRK zarzuty stawiane przez media pod adresem duńskich służb nazwał "bardzo poważnymi".

Duński wywiad "pod ostrzałem" jest już jednak co najmniej od połowy 2020 roku. Wtedy też zdecydowano się na zawieszenie szefa tamtejszego wywiadu wojskowego i dwóch innych funkcjonariuszy. Według doniesień duńskich mediów, turbulencje w środowisku służb specjalnych były pochodną zeznań jednego lub nawet kilku tzw. sygnalistów. To oni, już pod koniec 2019 r., mieli ukazać ważne problemy trapiące główną strukturę wywiadowczą w tym państwie. Zwrócili się przy tym do Tilsynet med Efterretningstjenesterne lub TET, a więc struktury mającej sprawować nadzór nad aktywnością tamtejszych służb. Wszystko wskazywało na możliwość ukrywania nielegalnych prób zdobywania i przetwarzania danych o obywatelach duńskich.

Czytaj też: [Duński wywiad pod ostrzałem](#)

Jak okazało się parę miesięcy później, bo w listopadzie 2020 roku okazało się, że umowy z amerykańskim wywiadem sygnałowym NSA o współpracy i wspólnych działaniach mogły stać się powodem szpiegowania duńskich ministerstw oraz biznesu. Co więcej, działania tego rodzaju mogły dotyczyć również zasobów Niderlandów, Niemiec, Francji, Norwegii i Szwecji. Jak podkreślał InfoSecurity24.pl jeszcze w ubiegłym roku, sprawa ewidentnie jest problematyczna dla relacji amerykańsko-europejskich oraz transatlantyckich, niezależnie od jej finału. Już teraz może być śmiało wykorzystywana przez głównych rywali Stanów Zjednoczonych, czyli Chiny i Rosję, do dyskredytowania współpracy z Amerykanami. Co więcej, silny rezonans społeczny w Danii, Norwegii, a za chwilę być może również w Szwecji może przełożyć się na obraz wspólnego z Amerykanami wzmocnienia obecności obronnej i wywiadowczej na kierunku Arktyki. Pytaniem otwartym pozostaje również podejście do tej sprawy innych państw, które analizują możliwy model działań NSA via Dania.

PAP/IS24



**Naukowe studium na temat
praktycznego funkcjonowania
kontrwywiadu w XXI wieku**

Sklep.Defence **24**

Reklama